10 fen.

10 fen.

DZIENNIK PORANNY

[illegible]

Rok I. | Nr. 152.

Kraków, czwartek 29 sierpnia 1940 r.

[illegible]

Londyn pod znakiem paniki.

Paniczne nastroje wśród ludności. — 6-godzinny alarm lotniczy w stolicy Anglji. — Prąd uchodźców kieruje się do północnej i środkowej Anglji.

Sztokholm, 28 sierpnia. W nocy z poniedziałku na wtorek, Londyn prawie zupełnie nie spał. Stolica Anglji przeżyła najdłuższy alarm lotniczy od początku wojny. Rozpoczął się on o godzinie 23 i trwał nie mniej, jak sześć godzin.

Jak można wnioskować ze sprawozdań, **stolica Anglji żyje w ciągłej obawie przed nowemi nalotami zarówno w dzień, jak i w nocy.** Siódmy alarm w ciągu dwóch i pół dnia był zarządzony już w poniedziałek, gdy nieprzyjacielskie samoloty zbliżyły się do Tamizy.

Opisy angielskie opowiadają na temat ostatnich walk, że na Anglję południową i południowo wschodnią skierowane były

trzy fale niemieckich nalotów:

pierwsza z nich na lotniska hrabstwa Kent, druga na Essex i Sussex, trzecia zaś na Portsmouth.

Źródła angielskie i amerykańskie donoszą o poszczególnych działaniach bojowych tego ożywionego dnia. **Najsilniejsze bombardowanie miało mieć miejsce w Dover.** Odpryski granatów i kule karabinów maszynowych padały na miasto niczem żelazny deszcz.

Neutralne sprawozdania, które zwykle są lepsze od przedstawień angielskich, przynoszą obecnie kilka szczegółów o pożarach, spowodowanych w poniedziałkową noc. Tak więc londyński korespondent pisma „Stockholm Tudningen" pisze w swem sprawozdaniu m. in. co następuje: **„Noc poniedziałkowa nad Londynem była wręcz fantastyczna. Niebo było czerwone od ognia.** Widowisko rozpoczęło się o północy. Od wschodu, zachodu i północy dochodził głuchy i groźny odgłos niemieckich bombowców, a światła setek reflektorów omiatały niebo. **Działa grzmiały niemal bez przerwy.** Wszystko to trwało ponad godzinę. Nastąpiły potem odgłosy wybuchów, a płomienno-czerwone błyskawice dostrzeżono na wschodniej części nieba, po których dały się widzieć płomienie ognia. W pewnym momencie płomienie wystrzeliły ponad wieże miasta. Patrząc na tę płomienną czerwień pożarów, obawialiśmy się najgorszego".

Zdaniem neutralnego obserwatora największy pożar

zniszczył całkowicie cztery wielkie budynki w pobliżu Banku Anglji.

Ze stojących jeszcze do niedawna wyniosłych domów pozostały tylko stalowe szkielety, sterczące między resztkami fasad. Kilka ulic dalej na północ została zniszczona pewna fabryka.

Następstwem tego wielkiego nalotu bombowego była

[illegible]

[illegible]

wśród ludności wzrasta uczucie [illegible]

[illegible]

nego schronu.

Grozę sytuacji powiększały jeszcze **nowe detonacje bombowe i kilka zrzuconych rakiet.** Samochody straży ogniowej pędziły błyskawicznie przez ulice, nie zwracając uwagi na ludzi, którzy błądzili w ciemnościach.

Schron publiczny, do którego wreszcie dotarłem, **był wypełniony po brzegi tłumem przerażonych i zirytowanych ludzi ze wszystkich warstw społecznych.** Kilka osób usiłowało robić nastrój, intonując wesołe piosenki ludowe. Ale nikt nie miał ochoty podjąć piosenek, ponieważ większość miała w ciągu tego dnia już poza sobą trzy alarmy lotnicze.

Zaczęło się już rano, kiedy przyszedł pierwszy alarm w chwili, kiedy znajdowali się właśnie w drodze do pracy. Teraz mieli już tego dosyć, i pragnęli nareszcie zacząć myśleć o czem innem. To też po kilku próbach śpiewy ustały. „Ale w dziennikach będzie z pewnością napisane, że byliśmy bardzo nieustraszeni i dzielni i śpiewaliśmy wesołe piosenki w chwili, kiedy Niemcy zrzucali bomby..."

Niestety rzeczywistość wyglądała całkiem inaczej. Kilku z nas czyniło wysiłki, aby przy słabem oświetleniu czytać kupioną właśnie gazetę niedzielną. Mój sąsiad pokazał mi egzemplarz „Sunday Pictorial", w którym była mowa o **„pewnem osłabieniu ataków niemieckich"**, oraz twierdzono, że my **Anglicy wygraliśmy już pierwsze starcie.** „Niewdzięczne to dzisiaj zajęcie być prorokiem" — powiedział mój sąsiad z sarkazmem.

Londyn podczas niemieckiego nalotu.

(§) **San Sebastian**, 28 sierpnia. **Ze sprawozdania naocznego świadka niemieckich** [illegible]

[illegible]

dach na ulicę.

Niezwłocznie wśród tłumów ludności zapełniającej o tej porze Oxford Street zapanowała powszechna panika, ponieważ był to właśnie czas, kiedy teatry i kina zamykają swoje podwoje. Na zupełnie zaciemnionych ulicach, oświetlonych tylko tu i ówdzie upiornie lampami ulicznemi, biegali ludzie bez celu tu i tam, ponieważ naturalnie nikt nie wiedział dokładnie, gdzie należy szukać najbliższego publicz-

Robotnicy w dokach Liverpoolu grożą strajkiem.

(=)) **Genewa**, 28 sierpnia. Pod obuchem niemieckich ataków powietrznych, angielscy robotnicy zaczynają z każdym dniem poznawać wyraźniej bezsensowność wojny, prowadzonej przez swych plutokratycznych panów feudalnych. Niezadowolenie z tego powodu, że warstwa panująca trzyma się zdala od wojny w bezpiecznych schronach, a dzieci, konie i charty przewozi za morze, każąc wszystkie ofiary ponosić warstwom pracującym, przeradza się obecnie w otwarte groźby.

Jak donosi „Daily Express" z Liverpoolu, **tamtejsi przywódcy robotników ogłosili swoje żądania i zagrozili strajkiem 20 tysięcy robotników dokowych.** Pisząc o uzasadnieniu tych nastrojów, dziennik załatwia się bardzo wygodnie. Powodem niezadowolenia jest znowu **legendarna piąta kolumna**, która „sieje niepokój, celem przeszkodzenia w wyładunku środków żywności i materjałów wojennych".

Tą tania metoda spodziewa się „Daily Express" zmusić do milczenia głosy robotników angielskich, domagających się poprawy stosunków społecznych. Kto nie da się wziąć na przynętę „bliskiego zrównania socjalnego" i żąda czynów, zamiast pustych obiecanek, ten należy do piątej kolumny i ma być traktowany jak zbrodniarz.

Zgon kardynała-prymasa Hiszpanji ks. Coma.

(§) **Madryt**, 28 sierpnia. **Zmarł tu kardynał-prymas Hiszpanji ks. Coma, jedna z czołowych osobistości narodowej Hiszpanji. W czasie wojny domowej kardynał Coma wybitnie popierał sprawy generała Franco.**

Rząd niemiecki polecił wyrazić za pośrednictwem swego ambasadora von Stohrera wyrazy szczerego współczucia dla rządu hiszpańskiego z powodu zgonu kardynała. Ponadto ambasador v. Stohrer przesłał depeszę kondolencyjną na ręce Apostolskiego Administratora archidjecezji w Madrycie, w której wyraził prośbę o złożenie wyrazów współczucia rodzinie zmarłego. Niezależnie od tego niemiecki ambasador wyraził swe współczucie Nuncjuszowi Apostolskiemu Jego Świątobliwości.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w godzinach popołudniowych ub. niedzieli w starożytnem mieście królów Toledo i miały chadakter niezwykle podniosły. W kondukcie pogrzebowym wzięli udział dostojnicy Kościoła, państwa, czołowe osobistości partji i armji. Głowę państwa i rząd reprezentował minister spraw wewnętrznych Junita Serano Suner, ponadto obecni byli niemal wszyscy członkowie rządu. Nabożeństwo żałobne i egzekwie przy trumnie odprawił nuncjusz apostolski, zaś oddziały wojskowe oddały honory, należne generałowi-porucznikowi.

Ponowny protest Szwajcarji w Londynie.

(=) **Berno**, [illegible] sierpnia. [illegible]

Napad na obóz angielski w Indjach.

(=) **Genewa**, 28 sierpnia. „Times" zmuszony jest przyznać się do znacznego zaostrzenia sytuacji w Indjach. Wskutek napadu na obóz kolumny, maszerującej w kierunku Waziristanu, za tych zostało dwóch oficerów oraz dwóch angielskich i 8 hinduskich podoficerów.

O zrozumiałej, znacznie wyższej liczbie zabitych żołnierzy podaje dziennik tylko ogólnikowo tak, że należy wnioskować o dość znacznej wysokości strat.

Okręt „San Fernando" storpedowany.

(§) **Nowy Jork**, 28 sierpnia. **Rejestr morski doniósł w sobotę o stracie brytyjskiego statku „San Fernando"**, pojemności 13.056 ton, oraz dwóch statków handlowych, mianowicie brytyjskiego parowca frachtowego „Zarian" poj. 4.871 ton — i szwedzkiego frachtowca „Greth" pojemności 1.540 ton.

„San Fernando" został w pierwszych dniach ub. miesiąca storpedowany przez jedną z niemieckich łodzi podwodnych u wybrzeży Hiszpanji. — „Zarian" również storpedowany w dniu 30 czerwca br. w odległości ok. 400 mil morskich od wybrzeża Hiszpanji. Dotad nie doniesiono o stratach, jakie poniosły obydwa statki. — „Greth" zatonął w dniu 21 lipca br. wskutek najechania na minę morską, przyczem zginął jeden z marynarzy.

Rokowania węgiersko-rumuńskie będą kontynuowane.

(§) **Bukareszt**, 28 sierpnia. **Rząd węgierski zaprosił rząd rumuński do przysłania swych pełnomocników do jednej z miejscowości węgierskich celem kontynuowania rokowań z Turnu-Severin.**

Jako miejsce rokowań wymienia się wyspę Małgorzaty w Budapeszcie, Szegedyn, lub jedną z miejscowości kąpielowych nad jeziorem Balaton.

Rokowania bułgarsko-rumuńskie toczą się dalej.

(§) **Sofja**, 28 sierpnia. **Przewodniczący delegacji bułgarskiej i rumuńskiej powrócili do krajów.**

W poniedziałek odbyli oni dłuższą rozmowę. Rokowania między komitetami technicznemi odbywają się dalej. Obecnie obradują komitety wojskowy, prawny i finansowy.

„Włochy nie zniosą dwuznacznej polityki w Egipcie".

Ostrzeżenie przed zbyt wielką uległością wobec Anglji.

[illegible]

* * *

[illegible]

[illegible] dziennik — że w Egipcie działają siły, które starają się przeszkodzić filoangielskiej polityce czynników rządzących w Egipcie. Egipt, ze względu na to, że Anglicy rozbudowali cały kraj na jedną wielką bazę wojskową przeciw Włochom, stanowi bezpośrednie niebezpieczeństwo dla Włoch. Włochy zamierzają wytępić to niebezpieczeństwo w miejscu, gdzie ono powstało i dojrzało.

Włochy wcale nie zamierzają zwalczać Egiptu. Mają one jednak obowiązek zwalczać wszędzie imperjalizm brytyjski, także i tam, gdzie ciąży on na niezawisłości egipskiej.

Brytyjski kontrtorpedowiec „Hostile" najechał na minę.

(§) **St. Sebastian**, 28 sierpnia. Według doniesienia Reutera, admiralicja brytyjska była zmuszona z przykrością zakomunikować o stracie kontrtorpedowca „Histile". Wymieniona jednostka wojenna zatonęła wskutek najechania na minę.

Sygnały S. O. S. storpedowanego parowca brytyjskiego.

(§) **Nowy Jork**, 28 sierpnia. Radiostacja „Mackay Radion" chwyciła sygnały o ratunek pewnego nie zidentyfikowanego parowca brytyjskiego, który wskutek ataku łodzi podwodnej szybko tonie w odległości 700 mil na zachód od Irlandji.

Ile posiada Francja okrętów wojennych?

(§§) **Berlin**, 28 sierpnia.- Pismo „Reich“ podaje na podstawie informacji z Tulonu liczbę francuskich jednostek wojennych znajdujących się w chwili obecnej w wojennym porcie Tulonu. Znajdują się tam **nowoczesne krążowniki francuskie** „Algerie“, „Foch“, „Duplex“ i „Colbert“ — każdy pojemności 10 tys. ton, **8 krążowników** po 6 tys. ton każdy, **24 kontrtorpedowców** pojemności 2.600 ton, **12 łodzi torpedowych** i około **12 łodzi podwodnych.**

Ponadto znajdują się tam na kotwicy **statek linjowy „Strasbourg“** (poj. 26.500 ton) i **lotniskowiec „Commandant Teste“.** Te ostatnie wraz **z wielkiemi kontrtorpedowcami** „Volta“, „Kersaint“, „Terrible“ i „Lynx“ oraz **kilkoma łodziami torpedowemi i podwodnemi wyszły cało z ataku floty brytyjskiej na Oran** w dniu 3 i 6 lipca br.

Z opisu wynika, że wspomniane okręty przedstawiają się niezwykle okazale. Jasno-popielata farba, jaką pociągnięto kadłuby okrętów, czynią wrażenie, jak gdyby były one zupełnie nowe. „Strasbourg“ chroniony jest przed ewent. atakami nieprzyjacielskiemi stalową osłoną.

Dziennikarze zagran. opuszczają Londyn.

(=) **Sztokholm**, 28 sierpnia. **Liczba dziennikarzy zagranicznych, pracujących w Londynie kurczy się coraz bardziej.** Londyński korespondent dziennika „Nya Dagligt Allehanda“ donosi w poniedziałek: „Jeszcze tylko reprezentanci 6 krajów wysiadują tu na ławkach w ministerstwie informacyj. Reprezentujemy to wszystko, co pozostało z neutralnej Europy, poza Bałkanem“.

Na temat nastrojów, ogarniających ludność Londynu wobec ostatnich ataków powietrznych ten sam korespondent pisze: „Dzisiejszą korespondencję wysyłam ze schronu brytyjskiego ministerstwa informacyj i mam przytem wrażenie, że wiele z tego materjału, jaki my korespondenci zagraniczni od tej chwili będziemy posyłali z Londynu będziemy musieli redagować pod ziemią, w schronach przeciwlotniczych“.

Jugosłowiańska polityka zagraniczna.

(=) **Belgrad**, 28 sierpnia. W Zagrzebiu obradowała jugosłowiańska rada ministrów, której przewodniczył prezes rady ministrów Cwetkowicz. W posiedzeniu tem wzięli ponadto udział wicepremjer Maczek, Koroszec, Markowicz, jak i pozostali członkowie gabinetu.

Przy tej okazji ukazał się komunikat, stwierdzający, że polityka zagraniczna rządu Jugosławji jest przez wszystkich godna podziwu, jako że Jugosławja znajduje się w ośrodku wielkich wydarzeń europejskich. Dzięki swej ostrożnej polityce **chce Jugosławja zabezpieczyć własny naród** i dlatego utrzymuje przyjazne stosunki, oparte na współpracy zarówno politycznej, jak i gospodarczej ze wszystkimi swymi sąsiadami, w szczególności zaś z Niemcami i Włochami.

Prasa jugosłowiańska stała we wtorek całkowicie pod znakiem sprawozdań z uroczystości, odbytych w Zagrzebiu z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu serbsko-chorwackiego.

Dzienniki podnoszą w tytułach, poza urzędowem doniesieniem o posiedzeniu gabinetu, przedewszystkiem oświadczenie, że **Jugosławja pragnie kontynuować politykę przyjaznej współpracy z Niemcami i Włochami w dziedzinie politycznej i gospodarczej.**

Kara za fotografowanie uszkodzonych „budynków“.

(=) **Genewa**, 28 sierpnia. Pewien obywatel angielski został skazany na wysoką grzywnę pieniężną zato, że fotografował w pewnem mieście objekty uszkodzone wskutek bombardowania przez lotników niemieckich.

Niezależnie od tej kary pozbawiono go na czas wojny prawa korzystania z aparatu fotograficznego. O jakie to budynki chodzi, skoro Duff Cooper nie chce, by odbitki fotograficzne dostały się do rąk obywateli angielskich? Ponieważ tego rodzaju zdjęcia cieszą się w Anglji wielkim popytem, chodzi widocznie o budynki wojskowe.

Demonstracja w Afryce połudn.

(=) **Madryt**, 28 sierpnia. Poseł partji narodowej Strydom oświadczył w Lindley w wolnem państwie Oranje wobec 10.000 południowych Afrykańczyków, że dziś panuje między Anglikami a Burami większa nienawiść, niż kiedykolwiek, nienawiść, wywołana wskutek denuncjacji niewinnych ludzi przez osoby, pozostające na usługach generała Smutsa.

W czasie tej samej demonstracji b. minister wojny, Pirow, stwierdził, że Burowie nie powinni przebaczyć i zapomnieć **tak, jak w r. 1924, kiedy gen. Hertzog objął** stanowisko premjera po Smutsie. Dzień wolności będzie tym razem także dniem zapłaty.

Ewakuowanie ludności z Kenji północnej.

(=) **Rzym**, 28 sierpnia. Sprawozdawca wojenny „Exchange Telegraph Company“ pisze, że Anglicy w oczekiwaniu wielkiej ofensywy włoskiej ewakuowali całą ludność Kenji północnej, mianowicie 50.000 Somalisów. Cała Kenja północna została obecnie zamieniona na strefę wojskową.

Porty, lotniska i fabryki angielskie zasypywane są ciągle bombami.

Berlin, 29 sierpnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W dniu 27 sierpnia działalność niemieckiej floty powietrznej skutkiem niepomyślnej pogody ograniczyła się do zbrojnego wywiadu, w ciągu którego zrzucono bomby na urządzenia portowe w Gosport.

W nocy na 28 sierpnia silniejsze oddziały bojowe zaatakowały urządzenia portowe, zakłady, fabryki lotnicze i zbrojeniowe w Anglji i Szkocji. W Southampton, Aberdeen, Dundee, Leeds, Hull, a przedewszystkiem w fabrykach lotniczych i silników w Derny i Birmingham oraz w państwowych zakładach w Chatham stwierdzono wielkie pożary, które były dowodem skuteczności nalotów bombowych. Minowanie brytyjskich portów przez samoloty było kontynuowane.

Brytyjskie samoloty zrzuciły bomby w nocy na teren Rzeszy, nie wyrządzając poważniejszych szkód. W Kilonji uszkodzono kilka domów mieszkalnych. Dzięki zdyscyplinowanemu zachowaniu się mieszkańców tylko jedna osoba została lekko raniona.

Zestrzelono trzy brytyjskie samoloty, z czego jeden strąciła artylerja marynarki. Jeden samolot niemiecki zaginął. (p).

Ponowne bombardowanie Haify.

Rzym, 29 sierpnia. Włoski komunikat wojenny ze środy brzmi następująco: Główna kwatera armji włoskiej komunikuje: **Główne centrum naftowe w Haifie zostało w dniu 27 sierpnia zbombardowane przez włoskie formacje lotnicze. Trafiono dworzec oraz nową rafinerję, przyczem powstały wszędzie wielkie pożary. Wszystkie włoskie samoloty powróciły.**

W Afryce północnej nieprzyjaciel podjął zacięty nalot na Dernę. Trafiono mały parowiec z ładunkiem drzewa. Pozatem wyrządzono bardzo nieznaczną szkodę, doniesiono o dwóch zabitych i pięciu rannych.

W Afryce wschodniej odbyły się nieprzyjacielskie naloty na Harrar, gdzie trafiono szpital wojskowy dla tubylców oraz na Bessie, gdzie trafiono wojskowy punkt opatrunkowy. Łączna liczba strat wynosi 8 zabitych i ok. 20 rannych. Jeden nieprzyjacielski samolot został zestrzelony. W Massaua trafiono zakład karny i lekko uszkodzono, dzięki czemu dziewięciu więźniów zostało zabitych.

Nieprzyjacielskie samoloty, przelatując nad Szwajcarją, dokonały nalotu na Piemont i Lombardję. Dzięki skutecznej obronie samolotów myśliwskich i artylerji przeciwlotniczej nieprzyjacielskie samoloty ograniczyły się do zrzucenia kilku bomb zapalających na Nichelino w prowincji Turin, gdzie jeden dom wieśniaczy stanął w płomieniach.

Większa część Berbery zniszczona.

(=) **Rzym**, 28 sierpnia. Korespondent wojenny „Stampy“ donosi, że **większa część miasta Berbera została zniszczona pożarami, podłożonemi na rozkaz Anglików przed ich schronieniem się na okręty.**

Angielska komenda naczelna poleciła pozostawionym Somalisom i tłumowi w Berberze podobnie, jak i w Kassala oraz Hargeisa splondrować miasto i podpalić na wszystkich rogach. Kiedy przybyły pierwsze włoskie oddziały kolonjalne, cała wieś hinduska była już niemal w popiołach, a najważniejsze budynki w dzielnicy europejskiej stały w płomieniach.

Nowe specjalne oddziały armji włoskiej.

Rzym, 28 sierpnia. **Według doniesień dziennika rzymskiego „Messagero“ powołano obecnie do życia specjalne oddziały desantu włoskiej marynarki wojennej.**

Każdy okręt wojenny będzie dysponować kompanją tych wojsk specjalnych. Siły te będą wystarczające do przeprowadzenia niespodziewanego manewru wylądowania, który potem będzie mógł być uzupełniony przez armję włoską dalszemi oddziałami. Oddziały desantu wyposażone są w najnowocześniejszą broń i dysponują oddziałem pionierów.

Dziennik dodaje, że armja włoska nabrała w ostatnich czasach dużego doświadczenia w technice desantu, a historja włoska przytacza szereg przykładów powodzenia lądowania wojsk włoskich w Erytreji, Libji i Albanji.

Jak długo jeszcze wytrzyma Malta?

Bombardowana przeszło 70 razy. — Zaopatrzenie staje się z tygodnia na tydzień krytyczniejsze.

(=) **Rzym**, 28 sierpnia. **Więcej jak 70 razy była Malta bombardowana w atakach dziennych i nocnych przez eskadry samolotów włoskich.** Wyspa ta, stanowiąca pierwotnie jedno z najważniejszych baz angielskich na morzu Śródziemnem, jest dzisiaj, po pozbawieniu jej warunków lądowania i utrzymywania załogi, sparaliżowana w wykonywaniu funkcyj, przydzielonych jej przez admiralicję brytyjską: **żaden okręt nie usiłuje już zbliżyć się do Malty.**

Niewiele znajdujących się tam jeszcze jednostek królewskiej floty brytyjskiej stanowi łup włoskich myśliwców i samolotów, burzących i usiłuje daremnie przerwać nieustanne pasmo bombardowań powietrznych. **Bulwary, arsenał magazyny i objekty na Malcie zamieniły się w stosy gruzów.**

W międzyczasie usiłują Anglicy nieustannie przywrócić po bombardowaniach do stanu używalności przynajmniej jedno lotnisko, jak np. w Haifie, ale już w najbliższych dniach bombowce włoskie niszczą ponownie tereny startowe.

W tych warunkach **Anglicy oddawna zrezygnowali z wysyłania transportów, konwojowanych przez morze Śródziemne,** ponieważ transport taki potrzebuje conajmniej 4 dni czasu na przejazd z Gibraltaru do Aleksandrji, a tymczasem najpóźniej w dwie godziny po opuszczeniu Gibraltaru bywa on wypatrzony przez wywiadowce włoskie i po trzech godzinach rozpraszany przez bomby.

W związku z tem **zaopatrzenie Malty i Aleksandrji stają się z tygodnia na tydzień krytyczniejsze.** Po skazaniu Malty na bezużyteczność lotnictwo włoskie koncentruje obecnie swoje wysiłki na Aleksandrji.

Straszna eksplozja w Miramar.

(§§) **Zurych**, 28 sierpnia. **„Petit Parisien“ ogłasza następujące szczegóły eksplozji pociągu w Miramar, jaka wydarzyła się przed około 2 tygodniami.**

Przeszło 1000 wagonów zostało zniszczonych, a wiele parowozów stało się niezdatnych do użycia. Wielkie ilości szyn kolejowych zamieniło się w jedną niekształtną masę żelaza, a skomplikowany system sygnalizacyjny zupełnie zniknął.

Rezerwoar benzyny koło państwowej fabryki prochu stał się pastwą pożaru. Kolejno następujące po sobie eksplozje wzniecił pożary lub silnie uszkodziły wiele fabryk. **Wiele szkód wyrządził przewracający się komin fabryczny. W małem miasteczku Miramar niema doslownie jednego domu, któryby nie ucierpiał od katastrofy.**

Miramar i miejscowy dworzec kolejowy stanowią obecnie **jedno wielkie zwalisko,** na którem tłumy robotników pracują nad usunięciem gruzów i przywróceniem instalacyj. Dzięki temu można było podjąć z powrotem normalną komunikację na linji kolejowej Lyon—Marsylja.

Zbrojenia nie wywołują entuzjazmu.

Amerykańskie dyskusje.

Waszyngton, 28 sierpnia. Podczas gdy senat udzielił już prezydentowi upoważnienie do powołania gwardji narodowej na jednoroczne wyszkolenie, to **problem wprowadzenia ogólnego obowiązku służby wojskowej nie został jeszcze zdecydowany.**

Już od kilku tygodni kongres bez entuzjazmu dyskutuje nad obowiązkową służbą wojskową. Dyskusja ciągnie się w b. wolnem tempie tak, że rząd ma już poważne zmartwienia, a dzienniki mogły już utworzyć zwarty front przeciwko tak przedłużającym się debatom kongresowym.

Kongres wkrótce jednak przeprowadzi głosowanie nad wnioskiem wojskowym, lecz senat nie jest jeszcze zdecydowany, i niektórzy z obserwatorów są zdania, iż **zaciąg młodych ludzi w jesieni już nie wchodzi w rachubę i ze sprawą tą będzie się czekało do wiosny.**

Niezadowolenie z amerykańskich zbrojeń przejawia się również na różnice zdań, co do **zakładania fabryk amunicji.** Środkowo-zachodnie prowincje skarżą się, że **uprzemysłowiony wschód jest uprzywilejowany** i domaga się decentralizacji przemysłu zbrojeniowego, który powinien się liczyć z możliwościami rozwojowemi zachodu.

W dyskusji nad zaopatrzeniem w środki żywności terenów obsadzonych przez Niemcy, pozwala się w ostatnich czasach coraz częściej zabierać głos Anglikom. Tak np. „Washington Post“ opublikował artykuł pióra wicehrabiego Cecyla of Chelwood, który w latach 1916—1918 był angielskim ministrem blokady i który odważa się bronić blokady głodowej w dziennikach amerykańskich, jako specjalnego rodzaju broni.

Z drugiej strony przeciwnicy blokady ludności cywilnej na obsadzonych terenach również rozwijają działalność. Herbert Hoover i jego dawny ambasador Hugh Gibson nawiązali już kontakt z wybitnemi osobistościami belgijskiemi, holenderskiemi itd., aby ustalić zapotrzebowanie na amerykańskie przesyłki środków żywności.

Zapatrywania na metody blokadowe Anglików różnią się tak dalece, że **akcja ratunkowa Hoovera może oczekiwać poparcia jedynie ze strony kół prywatnych.**

W tym zakresie Anglicy liczą usilnie na gospodarkę amerykańską. Jak dalece sprawy te rozwinęły się, dowodzi tego komunikat urzędu handlowego, według którego imperjum brytyjskie w czerwcu przejęło 45 procent całego wywozu amerykańskiego. Skutkiem amerykańskiego eksportu broni, eksport Stanów Zjednoczonych wzrósł w okresie od września 1939 do czerwca 1940 z jednej trzeciej na trzy czwarte miljarda.

Waszyngton interesuje się angielskiemi posiadłościami w Ameryce.

(§§) **Lizbona**, 28 sierpnia. **Tracąc kraj Somali i powierzając wyspy Bermudy w dzierżawę Stanom Zjednoczonym wydała Anglja jeszcze jedną część ziemi swego mocarstwa światowego.**

W kołach angielskich przyznają się, że sukcesy wojsk włoskich w Afryce wschodniej stanowią poważne niebezpieczeństwo, na jakie narażone są posiadłości w Kenji i w Sudanie. Śródziemnomorska linja okrętowa stała się prawie, że bezużyteczna wskutek ustawicznego zagrożenia Gibraltaru, Malty i Aleksandrji, wskutek raz po raz powtarzających się i niezwykle silnych ataków lotnictwa włoskiego, ale gdy obecnie Kanał Sueski, Aleksandrja i port Aden stały się celem ofensywy włoskiej, to od tej chwili grozi Anglji poważna sytuacja łącznie z zagrożeniem jej od strony Niemiec.

Anglja będzie całkowicie odcięta od swych posiadłości, skąd czerpie żywność i inne artykuły. Nikt zatem nie wątpi, że w tej sytuacji Anglja będzie zmuszona do wielu wyrzeczeń na rzecz Ameryki, aby zapewnić sobie jej pomoc w chwilach decydujących.

Prezydent Argenty dr Ortiz pozostaje na stanowisku.

(§) **Buenos Aires**, 28 sierpnia. Prezydent państwa dr. Ortiz zakomunikował w piśmie do zgromadzenia narodowego, że na podstawie uchwały kongresu i wobec spontanicznych demonstracyj sympatyj wyrażonych w tych dniach przez naród, zdecydował się dalej piastować swój urząd.

Nieusprawiedliwione nadzieje.

(§) **San Sebastian**, 28 sierpnia. „Daily Telegraph“ przyznaje obecnie bez ogródek, że **„nadzieje angielskie, iż uda się zdziesiątkować pilotów niemieckich są zupełnie nieusprawiedliwione“.**

Dziennik w tonie melancholijnym zwraca uwagę, że Niemcy w chwili rozpoczęcia wojny miały, oprócz wystarczającej ilości lotników wojskowych, także znaczną ilość lotników urzędu cywilnych, dobrze obeznanych z obcemi krajami, do czego dołącza się liczny narybek wyszkolony w międzyczasie.

Dostosowanie krajów bałtyckich do ustroju sowieckiego.

(§) **Moskwa**, 28 sierpnia. **Prasa moskiewska, która stała się obecnie jedynem źródłem informacji z byłych państw bałtyckich, donosi w niedzielę z Kowna, Rygi i Tallina, że odbyły się tam nadzwyczajne posiedzenia parlamentów, celem wysłuchania sprawozdań delegacyj, które wróciły z Moskwy.**

W Kownie złożył sprawozdanie prezydent Litwy Palecki, w Tallinie generalny sekretarz partji komunistycznej Lauristin, w Rydze premjer Kirchenstein.

Wszyscy trzej mowcy rozwijali zasady nowych konstytucyj swych krajów, włączonych do Związku Sowietów i dołączyli do tego swoje oratorskie wywody na temat przyszłego rozwoju swych krajów i narodów.

Odbudowa Kristiansand.

(=) **Oslo**, 28 sierpnia. Pomimo wielkich trudności technicznych wypłata norweskich ubezpieczeń za szkody wojenne jest obecnie w pełnym toku. Przyczyniło się do tego głównie postanowienie, że prawo zastawu za szkody wojenne ma pierwszeństwo przed innemi prawami zastawu. — Dzięki temu banki w wielu wypadkach mogły udzielić do 100 proc. zaliczek na odszkodowania.

Odbudowa zniszczonych okolic żywo postępuje naprzód. — I tak Kristiansand w niedługim czasie zostanie odbudowane jako najnowocześniejsze miasto w Norwegji.

Przyśpieszenie osuszenia jeziora Zuider.

(—) **Amsterdam**, 28 sierpnia. W ostatnich dniach upłynęło 10 lat od odwodnienia morza Wiering, jako pierwszego odcinka gigantycznego planu osuszenia jeziora Zuider, jednego z największych w dziejach planu uzyskania ziemi pod uprawę.

Dzięki odwodnieniu morza Wiering uzyskano 20 tys. ha urodzajnej gleby. Po ukończeniu planu Zuiderskiego, Holandja otrzyma 200 tys. ha doskonałych gruntów pod uprawę, t. j. wzbogaci się o dwie nowe prowincje.

Co dzień niesie?

Ceny na wczesne ziemniaki.

(h) Na podstawie rozporządzenia Oberpräsidenta aprowizacji Schlesien urząd kształtowania cen, ustanowiono dla bieżącego tygodnia od 26 do 31 sierpnia 1940 r. ceny za wczesne ziemniaki jak następuje:

Dla producentów obowiązują za 50 kg ziemniaków łącznie z opakowaniem loco stacja odbiorcza, następujące ceny:

za czerwone, białe i niebieskie gatunki	2.95 RM
za okrągłe żółte gatunki	3.40 „
za długie żółte gatunki	3.40 „

Ceny maksymalne dla spożywców kształtują się za 0.5 kg ziemniaków jak następuje:

za czerwone, białe i niebieskie ziemniaki	5.09 Rpf
za okrągłe żółte ziemniaki	5.65 „
za długie żółte ziemniaki	5.69 „

Podane ceny obowiązują dla ziemniaków pierwszego gatunku. Ceny dla II gatunku wynoszą 80 od sta obowiązujących cen za I-szy gatunek.

Otwarcie Urzędu Stanu Cywilnego w Sosnowitz.

(h) Na podstawie udzielonego przez p. Regierungspräsidenta w Kattowitz pozwolenia, zarząd miejski z dniem 1 września br. uruchamia dla powiatu miejskiego Sosnowitz **Urząd Stanu Cywilnego.** Z dniem tym, **jedynym urzędem, uprawnionym do wystawienia świadectw urodzenia i zgonu, jest Urząd Stanu Cywilnego przy zarządzie miejskim.**

Urzędy parafialne dopiero po przedłożeniu świadectw, wystawionych przez nowo ustanowiony Urząd Stanu Cywilnego przeprowadzić mogą chrzciny lub pogrzeby. **Zawarcie małżeństw dla ludności polskiej aż do chwili wprowadzenia niemieckiego prawa cywilnego nadal przeprowadzają urzędy stanu cywilnego przy poszczególnych parafiach.**

Poczawszy od dnia 1 września br. należy w nowoustanowionym Urzędzie Stanu Cywilnego zgłosić wszystkie urodzenia i zgony zaszłe na terenie miasta Sosnowitz. Urodzenia zgłosić należy w przeciągu jednego tygodnia. Do zgłoszenia zobowiązany jest prawy ojciec, a w wypadku gdy ojciec z jakichkolwiek ważnych przyczyn nie może dokonać osobiście zgłoszenia, inne osoby obecne przy urodzeniu jak np. akuszerki, lekarze itp. **Przy zgłoszeniu należy przedstawić dowód osobisty oraz świadectwo zawarcia małżeństwa. W razie urodzenia nieślubnego dziecka akt urodzenia matki.**

Zgony należy zgłosić najpóźniej następnego dnia powszedniego. Do zgłoszenia zobowiązana jest głowa rodziny, osoba w mieszkaniu której nastąpił zgon lub wszystkie inne osoby, obecne przy zgonie. Przy zgłoszeniu przedstawić należy w miarę możności akt urodzenia, a w wypadku o ile dana osoba była zamężna lub żonata akt zawarcia małżeństwa.

Nieprzestrzeganie obowiązku zgłoszenia wzgl. nie przedłożenie koniecznych świadectw, potrzebnych do prawidłowego prowadzenia urodzeń i zgonów, pociągnie za sobą ostre kary.

Szczepienie dzieci urodzonych w r. 1939 w Sosnowitz.

(h) Na podstawie rozporządzenia zarządu miejskiego miasta Sosnowitz, jako miejscowa władze policyjna, **wszystkie dzieci, urodzone w roku 1939 na obszarze powiatu miejskiego Sosnowitz podlegają jeszcze przed upływem roku kalendarzowego 1940, obowiązkowi szczepienia ochronnego przeciwko ospie.**

Wyjątek stanowią jedynie dzieci, które posiadają świadectwa lekarskiego już przebyły chorobę ospy. W celu rejestracji wszystkich dzieci, podlegających obowiązkowi szczepienia, właściciele domów lub ich zastępcy otrzymują z zarządu miejskiego specjalne formularze, których należy podstawie zeznań rodziców, lub opiekunów i osób uprawnionych do wychowania udowodnionych odnośnymi dokumentami, dokładnie wypełnić.

..., które w bieżącym roku już szczepiono przeciwko ospie należy również w rubryce Ia formularza wymienić. O ile w danej nieruchomości niema dzieci, podlegających obowiązkowi szczepienia, należy w formularzu zaznaczyć. **Ze prawdziwości listy odpowiada właściciel nieruchomości, wzgl. jego zastępca.** Dokładny termin szczepienia ochronnego podany zostanie swoim czasie rodzicom wzgl. opieku-

Hale targowe w Sosnowitz.

(f) Z niezrozumiałych zupełnie przyczyn utarło się w naszem społeczeństwie twierdzenie, że handel to specjalność żydowska i my sami nie potrafimy sobie poradzić w tej dziedzinie. Tymczasem okazało się, że handel skupiony wyłącznie w naszych rękach rozwija się znakomicie, czego najlepszym dowodem są hale targowe, teren jak wiadomo niedostępny dla ludności żydowskiej.

Utrzymane czysto i porządnie stoiska biegną wzdłuż hal pięcioma rzędami. Środkowy rząd stoisk przedstawia najciekawszy widok i gromadzi największej ciekawych. Obejmuje on bowiem **dział galanterji damskiej i męskiej, sztucznej biżuterji i dział kosmetyczny jak również dział zabawek dziecięcych.**

Stoiska mienią się poprostu srebrem, złotem, czerwienią. Wszystkiego tu można dostać. Stoiska z zabawkami obfitują w baciki, grzechotki, organki, w najrozmaitsze zabawki mechaniczne, jak samochody, tankietki, motocykle — tu znów gromadzą się dzieci.

Wchodząc wejściem głównem, po prawej stronie od wyżej wspomnianego rzędu stoisk, **rozmieścili się cukiernicy.** Wszelkiego gatunku ciasta, placki, torty, cukierki wyglądają bardzo ponętnie. Przykryte czystym muślinem robią miłe wrażenie. Dalej biegną stoiska z jarzynami. Wszystko co tylko ziemia wydała, leży teraz na straganach.

Lewa strona hal targowych inny przedstawia znów widok. Tu rozmieścili swe stoiska sprzedawcy przyborów szewskich, metalurgicznych, ślusarskich i t. p. Dalej stoisko z naczyniami emaljowanemi, przyborami kuchennemi i szkłem.

Hale targowe przedstawiają dziś **poważną placówkę handlu aryjskiego, która się doskonale rozwija.** Różnorodność dziedzin, taniość towarów ściągają wielu kupujących. Nie przypominają one zupełnie dawnych hal targowych, brudnych, zarzuconych bezplanowo towarami, gdzie obok słodyczy walały się śledzie, a obok pomidorów — skarpetki. Dziś panuje wzorowy porządek i czystość.

Wynajem stoiska również jest **bardzo przystępny.** Zarząd miejski pobiera opłaty dzienne w wysokości 50 fenigów za stoisko. Ułatwia to kupcom ich zadanie, gdyż mogą bez narażania się na zbyt wygórowane koszty, sprzedawać swe drobne towary.

Miejskie warsztaty pracy w Będzinie.

(b) Zarząd miejski w Będzinie kontynuuje od kilku tygodni prace w budynku stanowiącym własność miasta przy Akazienweg nr. 37. Budynek ten wzniesiony na długo przed wybuchem wojny, miał być początkowo przeznaczony na miejską piekarnię mechaniczną. Z braku odpowiednich funduszów skończyło się jedynie na postawieniu murów dwupiętrowego gmachu, opatrzonego dwoma jednopiętrowemi przybudówkami.

Obecnie zarząd miejski z dużym nakładem pracy przystąpił do gruntownego remontu, począwszy od piwnic, zalanych wodą wskutek nieodpowiednio wybranego gruntu, a skończywszy na robotach blacharskich. W wykończonym w najbliższym czasie gmachu staną miejskie warsztaty ślusarskie, stolarskie i inne, których dotychczas brak odbijał się ujemnie na budżecie zarządu miasta.

Znakowanie dróg w powiecie Saybusch.

(h) Przybierająca stale na sile turystyka w powiecie beskidzkim Saybusch wymaga znaczniejszego wzmożenia prac w sanowaniu dróg górskich powiatu. Dzięki inicjatywie Landrata przeprowadzi się jeszcze przez nastaniem zimy znakowanie dróg: Saybusch—Grojec—Leśna, kolorem żółtym i Leśna—Magórka kolorem zielonym.

Istniejące już stare znakowanie drogi od Wieprza przez Bystrę na Romankę kolorem niebieskim, oraz znakowanie dróg w masywie górskim Rajcza zostaną obecnie odświeżone. Przy odświeżaniu znaków w obrębie Rajczy wielką część pracy wykonano dzięki staraniom nadzorczych władz leśniczych posiadłości Saybusch. Już w najbliższym czasie przystąpi się z istniejącem stowarzyszeniem w pracy nad znakowaniem dróg górskich.

Szanujmy zwierzęta pociągowe.

Nieludzkie obchodzenie się handlarzy węgla z końmi.

(f) Sosnowitz nie ma placów, przeznaczonych wyłącznie do sprzedaży węgla. Węgiel kupuje się bądź w kopalni, bądź też od ulicznych sprzedawców. Fury te zaprzężone są przeważnie w liche szkapiny o sterczących żebrach, które nie dość, że same ledwo powłoczą nogami, to jeszcze muszą ciągnąć przeładowana prawie zawsze furę.

O ile jezdnia jest gładka, koń z wysiłkiem wprawdzie, ale ciągnie jakoś swój ciężar. Gorzej ma się sprawa na „kocich łbach", gdzie koła zapadają się często w nierówności jezdni i koń nie może sobie dać rady. Furman, miast pomóc nieszczęśliwemu zwierzęciu, **okłada je batem na oślep**, w mniemaniu, że to poskutkuje. W ten sposób postępować nie wolno. Tyle jest sposobów na to, by zapadnięte koło wyciągnąć. Podłożyć belkę czy deskę, nadruszyć wóz przy pomocy łomu, a nie bezmyślnie okładać grzbiet konia. Koń denerwuje się wtedy, traci siły pod wpływem bólu i nie ruszy napewno z miejsca.

Czasem furmani w dziwny doprawdy sposób podchodzą do tej sprawy. Już przy wyjeździe z kopalni z przeładowanym wozem **zaczyna się katowanie zwierzęcia.** Koń, będąc wypoczętym, wytęża cały zasób sił, by sprostać nałożonemu nań zadaniu. Stopniowo, w miarę wędrówki po mieście, węgla zbywa oczywiście, lecz **koń również upada na siłach**, zmęczony wielogodzinną pracą.

Bez sensu jest więc twierdzenie, że skoro kilka godzin temu wyciągnął pełną furmankę, to teraz może dać radę połowie. Czy nie zastanowił się nad tem pan handlarz, że ta połowa nad wieczorem wydaje się cięższą po całym dniu mozołu, niż rano przeładowany wóz. Przecież i siły konia również się wyczerpią, mimo utartego przysłowia o „końskich siłach i zdrowiu".

Gdy konia zabraknie, ustać musi handel i zarobek takiego furmana. Pomyśleć więc nad tem warto i zmienić swoje postępowanie. Pozwolić zwierzęciu odpocząć, pomóc w jego pracy, a koń napewno zrozumie i dołoży wszystkich sił, by wóz pociągnąć dalej.

Wydzierżawienie drzew owocowych przy drogach.

(h) Landrat powiatu bendzińskiego ogłosił przetarg publiczny na dzierżawę drzew owocowych, położonych między 36 a 40 km na szosie Celiny—Tombkowitz między 7,5 a 9 km przy szosie Dandówka-Niwka.

Interesowani zgłosić się mogą w zarządzie powiatowym w Bendzinie, pokój nr. 35. Termin dzierżawy podany zostanie jeszcze do wiadomości publicznej.

Niedozwolony ubój — sabotażem gospodarki wojennej.

(h) Przed sądem specjalnym w Breslau toczyła się w ubiegłym tygodniu rozprawa przeciwko dwom mieszkańcom miasta Leubus, 43-letniego rzeźnika Fritza Ullricha i 46-letniego kontrolera rzeźni F. Tieslera, oskarżonych o ciężkie przekroczenie rozporządzenia o gospodarce wojennej.

Ullrich przez szereg miesięcy dopuszczał się w większym rozmiarze niedozwolonego uboju bydła. Współoskarżony Tiesler pomagał mu w tym procederze, przeprowadzając oględziny mięsa. Jak wiadomo, na podstawie systemu przydziałowego każdy rzeźnik ma tylko taki kontyngent mięsa, na ile złoży otrzymane od swoich klientów karty mięsne w urzędzie aprowizacyjnym. Aby uniemożliwić nadużycia zaprowadzono jednocześnie karty uboju, bez których rzeźnicy nie mają prawa ubić bydła.

Pomimo tego Ullrich ubił o wiele więcej bydła, niż mu prawnie przysługiwało. Nadużywając prawo bezpośredniego zakupu bydła u rolników fałszował karty uboju, nabywając od chłopów większe transporty bydła, sprzedawane mu w dobrej wierze.

Tiesler stał się współwinnym, ponieważ wiedział o tych machinacjach i pomimo to przeprowadzał oględziny mięsa, nie wciągając natomiast oględzin do księgi. Postępowaniem swojem szkodził poważnie skarbowi państwa, nie pobierając opłat za oględziny. Oprócz tego fałszował kwity wagi. Ogółem Ullrich ubił potajemnie 48 świń, 5 wołów, 2 krowy oraz 5 cielaków, rozpoczynając niedozwolony ubój już przed rozpoczęciem wojny.

Sąd skazał Ullricha za ciągłe nadużycia podatkowe w połączeniu z ciągłem przekraczaniem rozporządzenia o gospodarce wojennej na 5 lat więzienia, 5.000 RM kary i 10.480 RM odszkodowania, Tiesler skazany został za udział w tych zbrodniach, fałszerstwo i sprzeniewierzenie na 2 lata więzienia, 2.100 RM kary oraz również na odszkodowanie w wysokości 10.480 RM.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że zbrodnie oskarżonych są wyjątkowo ciężkiemi przewinieniami, ponieważ zagrażają aprowizacji ludności. Należy zastosować jak najostrzejsze środki, aby raz na zawsze unieszkodliwić te elementy, które podkopują aprowizację kraju, wyrządzając, jak wojna światowa wykazała, wielkie szkody.

(h) **ZAPROWADZENIE KART ODZIEŻOWYCH W BENDZINIE.** Z dniem 1-go września br. również na obszarze miasta Bendzina ważne są karty odzieżowe (Reichskleiderkarte). Z tego powodu Miejski Urząd Gospodarczy nie uwzględnia już wniosków na karty zezwoleń (Bezugscheine) dla tych towarów, które otrzymać można na kartę odzieżową.

(b) **NOWE SKWERY KOŁO KOŚCIOŁA W BĘDZINIE.** Dzięki energicznej akcji władz, zniknęły już całkowicie rudery okalające kościół w Będzinie od strony Alte Hauptstrasse. Na ich miejscu wyrosną niebawem nowe, wzorowo urządzone skwery. Prastary mur kościelny, zarzucony dotąd odpadkami cechującemi byłych mieszkańców zburzonych ruder, odsłoniony obecnie i oczyszczony, nadaje miejscu temu należnej powagi i swoisty urok.

(h) **SUROWE UKARANIE HANDLARZA MLEKIEM.** Polizeipräsident górnośląskiego obszaru przemysłowego w Kattowitz ukarał właściciela punktu rozdzielczego mleka Teofila Norka z Schoppinitz grzywną porządkową w wysokości 1.000.— RM. Norek zakupywał więcej mleka świeżego, niż był w stanie sprzedać. Z pozostałego mleka sporządził masło, które następnie sprzedawał jako masło specjalne po cenie 3.60 RM za kg i bez przyjęcia odpowiedniej ilości odcinków karty tłuszczowej. Pozatem Norek dopuścił się przy sprzedaży maślanki przekroczeń obowiązujących cen.

(h) **SAMOBÓJSTWO.** W dniu 22 sierpnia br. około godz. 12-ej w południe zmarła mężatka Felicja C. z Czeladzi w szpitalu w Czeladzi na skutek otrucia esencją octową. Dochodzenia wykazały, że C. popełniła zamach samobójczy.

(h) **SAMOBÓJSTWO NA CMENTARZU** Onegdaj dokonał maszynista Jan Frankstein, zamieszkały w Myslowitz przy Feldstrasse 7, na katolickim cmentarzu w Myslowitz samobójstwa przez powieszenie. Motywem tego czynu była podobno melancholja, na którą cierpiał od dłuższego czasu.

(h) **KRADZIEŻ DROBIU.** W nocy na 15 sierpnia br. włamali się dotychczas nieznani sprawcy do chlewa właściciela domu Franciszka Kotzura, zamieszkałego w Schoppinitz, Teichstrasse 3 i skradli stąd kilka kur i 2 kozy łącznej wartości około 100 RM. Sprawcy dostali się do chlewa przez wyłamanie kłódki, zawieszonej przy drzwiach.

(h) **UJĘCIE WŁAMYWACZA.** W dniu 21 sierpnia br. zaaresztowano robotnika Jana W. z Dąbrowy, którego przyłapano na gorącym uczynku przy dokonaniu włamania na poddaszu domu w Będzinie.

Pomyślne zakończenie pertraktacyj sowiecko-japońskich.

Uregulowanie wszystkich spornych kwestyj granicznych.

Moskwa, 28 sierpnia. **W nocy z poniedziałku na wtorek urzędowo podano do wiadomości pomyślne zakończenia pertraktacyj sowiecko-japońskich na temat spornej sprawy przeprowadzenia granic między Mongolją a Mandżukuo.**

Nowa linja graniczna zostanie przeprowadzona na miejscu przez mieszaną komisję sowiecko-mongolsko-mandżursko-japońską.

Wiadomość o zakończeniu pertraktacyj japońsko-sowieckich wywołała w politycznych kołach Moskwy wielkie wrażenie. Podkreśla się szczególnie, że moskiewski komunikat podnosi „ducha wzajemnego zrozumienia", w którym zawarto porozumienie. Panuje przekonanie, że ostateczne uregulowanie granicy będzie posiadało doniosły wpływ na dalszą poprawę stosunków japońsko-sowieckich.

Konferencja między Sowietami i Mandżukuo.

(—) **Mandżuli**, 28 sierpnia. Dyrektor urzędu spraw zagranicznych Mandżukuo Nobusada Sziomimura zakomunikował przedstawicielom prasy, że rozmowy między przedstawicielami Rosji Sowieckiej i Mandżukuo toczące się w Czycie, zostały ukończone.

Prowadzono one były w duchu porozumienia. Z całym naciskiem podkreślił on swe zadowolenie z powodu pogodnej atmosfery, w jakich rokowania się toczyły. Sziomimura wyraził swe osobiste uznanie przewodniczącemu delegacji sowieckiej.

Wewnętrzno-polityczna rekonstrukcja Japonji.

Tokio, 28 sierpnia. **Premjer japoński Konoye zamianował komisję, składającą się z 24 członków, której zadaniem jest przygotowanie zorganizowania systemu jednej partji w Japonji.**

Członkowie komisji zostali zamianowani z pośród wszystkich dziedzin życia politycznego i gospodarczego, jednak zostali oni tak dobrani, że należy się spodziewać, iż nowy system polityczny **będzie nosił piętno totalizmu.** Stały komitet, który składa się z kierowników biur rządowych.

Wśród członków komisji znajdują się: admirał Suetsugu, pułkownik Hashimoto, znany ze swych sympatyj w stosunku do państw osi, polityk Seigo Nakano, dawny ambasador japoński we Włoszech Shiratori, przedstawiciel agencji „Domei" dziennikarz Furuno i jako przedstawiciel tokijskiego dziennika „Niczi-Niczi" dziennikarz Takaishi. **Wydziałowi temu dodany zostaf**

Madryt i El Pardo.

Madryt: Brama na Placu de la Constitucion.

Madryt, 26 sierpnia.

Madryt nie jest stolicą taką, jaką wyobrażamy sobie, znając Wiedeń czy Paryż lub Berlin, Londyn czy Rzym. Ma swój własny charakter, a zwłaszcza dzisiaj, po wojnie domowej posiada cechy, jakich nie spotkamy nigdzie indziej. Pierwszą taką „specjalnością“ Madrytu jest ogromny **brak bujniejszej zieloności** w mieście, tj. wszelkich drzew i większych krzewów.

Lwia część tych drzew została podczas wojny zniszczona lub poprostu wyrwana z korzeniami, mając służyć do innych celów, mianowicie do stawiania barykad.

Drugą taką cechą jest brak wody.

Pod tym względem przypomina Madryt, jak zresztą i cała prawie Hiszpanja — Afrykę, gdzie szanuje się wodę więcej od pieniędzy. Gdy się przyglądamy ogrodom madryckim, zauważymy, że **wszystkie rosnące tam jeszcze krzewy czy rośliny są niezwykle anemiczne, właśnie z powodu braku ożywczego zbioru.**

W licznych małych kanałach nawadniających ogrody madryckie pluszczą się zakurzone jak piechurzy gołębie, ale i publiczność przygląda się polewaniu trawników i kwietników z ciekawością, jakby chodziło o jakąś bardzo ważną funkcję. Zdarza się zobaczyć taki np. obrazek: do ogrodnika, polewającego gumowym wężem kwiaty, podbiega chłopak i prosi o pozwolenie wypicia trochę wody z węża, tak jakby woda była jakimś przysmakiem. **Nawet ozdobne fontanny madryckie posiadają bardzo mało wody, tyle tylko, ile koniecznie potrzeba.**

Słońce hiszpańskie jest nietyle przyjacielem człowieka, co jego, często, prześladowcą. Mieszkańcy Madrytu i innych miast radzą sobie w ten sposób, że bardzo **późno wstają, popołudnie starają się spędzić w domu, a dopiero noc spędzają w mieście, na świeżem powietrzu, w ogrodach.** Stąd też wytworzył się dziwny tryb życia w tym kraju, nieprzypominający egzystencji innych narodów. Klimat, zwłaszcza Madrytu, jest rzeczywiście dosyć przykry: **lata są upalne, przypominają Afrykę, zimy zaś mogą iść w zawody z ostrym klimatem północnych krajów.** Gdy przybywa ktoś do Madrytu i nie jest obeznany z miejscowemi warunkami, popełnia odrazu kilka fałszywych kroków, które powodują chwilowe przynajmniej jego osłabienie lub schorzenie.

Przedewszystkiem objada się świetnemi zresztą owocami, popijając je obficie zimną oranżadą, następnie nie wkłada na siebie, jak mu to doradzano wełnianego pulowera, gdyż przypuszcza, że przy 40 stopniach upału nie należy ubierać się zbyt ciężko. **Albo znowu nie umie odpowiednio dozować swych wysiłków i idzie rano do Prado, popołudniu do parku Buen Retiro, a wieczorem na walkę byków.** Oczywiście, że wszystko to razem powoduje u niego zupełne osłabienie, a nieraz nawet chorobę. Ludzie w Madrycie szanują ogromnie swoje siły, starają się nie przeciążać niczem, patrząc na słońce, jako na złośliwego wroga, który chce ich pozbawić energji.

Okolica Madrytu nie obfituje tak, jak to bywa w innych stolicach, w miejsca wycieczkowe.

Trzeba o tem pamiętać, że bardzo jest mało osób w Madrycie, które posiadają jakiekolwiek własne środki lokomocji. Szkoda nawet mówić o samochodach, gdy nawet rower jest rzadkością, a jeżeli ktoś ma samochód, to nie może się nim posługiwać z powodu ogromnego braku benzyny. Najbliższe wycieczki można odbywać do Aranjuezu do Toledo, Segowii, Tvila lub też innych miejscowości górskich. W okolicy samego Madrytu niema właściwie żanych takich miejsc wycieczkowych poza jednem El Pardo, leżącem nad Manzanares, rzeką jedyną w tej okolicy, a bardzo ubogą w wodę.

W El Pardo leży też pałac królów hiszpańskich, w którym przebywali oni chętnie podczas lata.

Autem jedzie się do El Pardo 15 minut.

Pałac ten był rezydencją najstarszego szyna króla Alfonsa XIII księcia Asturji. Pałac jest nieco bez uroku, chociaż ładnie zbudowany w stylu renesansowym. Otacza go wspaniały park, który przed wojną był siedzibą licznej zwierzyny, wypłoszonej przez ogień artyleryjski podczas walk domowych. W parku tym widać po dziś dzień ślady bratobójczej walki, która była tam niezwykle uparta. Liczne rowy strzeleckie, leje od bomb i granatów świadczą o ciężkich zapasach.

Ale spotykamy tam też gniazda karabinów maszynowych „zadekowanych“ w krzakach bzu.

Miasteczko El Pardo posiada charakter wojskowy: dużo tam koszar bardzo zresztą porządnych, sporo domków, zamieszkałych przez rodziny wojskowych. Gospodarstwa tamtejszych chłopów są zamożne, ogrody ich pełne kwiatów, a pastwiska żywią wiele bydła. W miasteczku El Pardo na każdym kroku spotyka się żołnierzy: piechurów w mundurach khaki i czerwonych czapkach baskijskich, niebieskich gwardzistów w niezwykle błyszczących hełmach, uganiających konno po ulicach miasta i siejących zrozumiałą panikę wśród kóz i baranów, lub też Marokańczyków, należących do gwardji przybocznej generała Franco, robiących niezwykle groźne wrażenie, pomimo, że się dobrotliwie uśmiechają. **Nierzadko spotkać można dwóch takich Marokańczyków idących powoli ulicą i trzymających się za ręce jak para zakochanych!**

W okolicy tego miasteczka, nad Manzanaresem rozwija się swobodnie życie wycieczkowiczów. Niezliczone rodziny przesiadują na łąkach spożywając śniadanie czy podwieczorek, często zaś widzi się dorosłych i dzieci kąpiących się w rzece, używających jednak wody z najwyższą oszczędnością, gdyż znają jej wartość. Plaży w znaczeniu środkowo europejskiem właściwie tam niema żadnej, w kilku tylko miejscach przed Madrytem **zdołano nagromadzić większą ilość wody na rzece i urządzić coś w rodzaju kąpieliska.** Poza temi wyjątkowemi miejscami nie można się kąpać w Manzanarasie, gdyż dorosłemu człowiekowi sięga woda do kolan. Wobec tego widzi się często ludzi, którzy moczą sobie nogi uważając to za rodzaj kąpieli!

Powrót do Madrytu nie jest taki prosty, gdyż komunikacja jest dosyć skąpa i tysiące ludzi czeka na autobusy, toteż ogromne ogonki czekają na miejsce. Raz poraz widzi się jakiegoś mężczyznę, który z dziwną cierpliwością dźwiga na ręku dziecko, błogo usypiające. W pobliskiej kawiarni widać tylko żołnierzy, gdyż przeciętna publiczność nie ma pieniędzy nawet na skromny posiłek.

Droga prowadząca do Madrytu główni wdłuż rzeki Manzanares.

Autobusy jadą tak wyładowane ludźmi, że dosłownie nie można tam wsadzić nawet szpilki, ale Hiszpanie nietylko nie są z tego niezadowoleni, ale nawet, zdaje się, jakoby atmosfera ta w tłoku odpowiadała ich usposobieniu, gdyż wesoło rozmawiają i biorą żywy udział w kierowaniu autem, ciesząc się, gdy szoferowi uda się jakiś niezwykle zręczny ruch.

Autobus zbliża się do Madrytu: przejeżdżając przez północno-wschodnią część miasta spotykamy rozliczne restauracje, w których na werandach siedzą podochoceni goście.

Dopiero o 11 tej godzinie wieczór zaczyna się większy ruch w tych lokalach.

Widać zdaleka wypalony podczas wojny domowej „Teatro Real“.

Ale wspomnienia przykrego dnia wczorajszego bynajmniej nie wpływają na nastrój mieszkańców Madrytu: są oni wprawdzie jeszcze biedniejsi jak byli, wprawdzie w niejednej rodzinie brakuje ojca czy brata, męża lub syna, ale mimo to wrodzony optymizm tego narodu daje się jeszcze i dzisiaj poznać po tysiącznych drobnych wydarzeniach, obserwowanych codziennie. Zresztą **wiele się zmieniło w życiu Hiszpanji**, która obecnie odbudowuje się z gruntu nietylko materjalnie, ale również moralnie. Tylko dawne upodobania pozostały w dalszym ciągu: ludzie późno wstają, późno się kładą spać, chcąc wykorzystać chłód wieczoru. Chociaż i przeciwko tym upodobaniam, tak zrozumiałym w tym klimacie powstają coraz częściej krytyczne głosy, żądające, aby urzędowanie w biurach i wogóle całe życie zaczynało się znacznie wcześniej, niż dotychczas. Ale dużo jeszcze upłynie wody w Manzanarasie, zanim do tego dojdzie. Tem więcej, że wody tej jest tam bardzo mało.

(g)

Plac Puerta del Sol — centrum i serce Madrytu.

Zwalczanie alkoholizmu we Francji.

Genewa, 28 sierpnia. **Minister zdrowotności publicznej i spraw rodzinnych Ybarnegaray udzielił prasie wyjaśnień co do ustawy o zwalczaniu alkoholizmu i jego następstw, opublikowanej w sobotę.**

Według tej ustawy wydany został zakaz sporządzania, sprzedaży i spożywania „peritifów“ zawierających ponad 16 procent alkoholu. Aperityfiwy poniżej 16 procent zawartości alkoholu mogą być sprzedawane tylko w ciągu trzech dni w tygodniu.

Ustawa **zabrania ponadto sprzedaży alkoholu młodocianym poniżej 20 lat.**

Natomiast nie stawia się żadnych przeszkód fabrykacji wina i wódki, a zatem także i rumu oraz koniaku. Według artykułu 3 ustawy stan, wywołany nadużyciem alkoholu, **nie będzie stanowił okoliczności łagodzącej przy ocenie przestępstw i zbrodni.** Ustawa przewiduje kary do 20.000 franków. Artykuł 6 grozi zamknięciem przedsiębiorstwa na wypadek ciężkiego przekroczenia przepisów. W dalszym artykule ustalono nowe podatki, a więc **podatek specjalny w wysokości 2 franków od litra** od wszelkich napojów, które mogą zastąpić aperitify.

Minister nadmienił w swem wyjaśnieniu, że w **ostatnich latach dał się zauważyć wzrost alkoholizmu.** Tak więc w czasie od r. 1909 do 1935 liczba miejsc sprzedaży alkoholu wzrosła z 473.989 na 505.693 i to w okresie, kiedy w całej Europie alkoholizm został wszędzie zduszony. Na **80 Francuzów wypada jedno miejsce sprzedaży alkoholu, podczas gdy w Szwecji wypada jedno na 300.000 osób.**

Ilość gorzelni wódki wzrosła od r. 1914 do r. 1940 z 1.033.522 na 3.104.352. We **Francji stwierdzono roczne zużycie na osobę dwa i pół litra alkoholu i dwieście litrów wina.**

Liczba umysłowo chorych wzrosła od r. 1906 do r. 1939 z 71.427 na 110.000. **Osiem dziesiątych chorób umysłowych należy zapisać na konto alkoholizmu.** Francja musi rocznie wydawać ponad miljard franków na opiekę nad umysłowo-chorymi.

W Norwegji nikt nie będzie głodował.

Oslo, 28 sierpnia. **Norweskie biuro telegraficzne ogłosiło wyczerpujące sprawozdanie na temat problemu żywnościowego w Norwegji.**

Półurzędowe biuro norweskie stwierdza wyraźnie, że **do Niemiec nie wywieziono żadnego tłuszczu.** Natomiast Niemcy zrezygnowały na korzyść Norwegji z dostarczenia znacznych ilości tłuszczu, które ustalono traktatem handlowym przed dn. 9 kwietnia. Zapasy tłuszczu, które po zastosowaniu zracjonowania spożycia w Norwegji, zostały zebrane, **wystarczą na dwa lata.**

Pewien brak istnieje w zapasie **paszy,** który jednak będzie wyrównany **przez własną produkcję.** Udało się sporządzić z celulozy dobry środek odżywczy, przyczem liczy się, że produkcja tej paszy dojdzie do 15.000 ton.

Zbiór kartofli zapowiada się w tym roku bardzo dobrze, skutkiem czego ok. 80.000 ton kartofli będzie mogło być użyte na paszę. Dochodzi do tego mąka sporządzana z roślin morskich, która posiada również niemałe znaczenie.

Co do problemu chleba i mąki to norweskie biuro telegraficzne stwierdza, że **zaopatrzenie Norwegji zostało zapewnione do następnego lata.**

Zaopatrzenie w kartofle, po powiększeniu powierzchni uprawy o 25 procent, **nie przedstawia żadnych trudności.** Zamiast 900.000 ton kartofli jak w r. 1939, Norwegja zbierze w r. bież. prawdopodobnie 1,2 miljona ton.

Zaopatrzenie norweskiego rybactwa w materjały pędne jest **również zabezpieczone,** tak, że **połów ryb będzie mógł być utrzymany na pełnym poziomie.**

Po przejściowym spadku dostawy mleka, obecnie nastąpiła znowu poprawa, tak, że częściowo będzie można uzyskać zeszłoroczny poziom. Zaopatrzenie w mleko i ser będzie zatem wystarczające.

Oficerowie szwedzcy zwiedzają tereny wojenne.

Berlin, 28 sierpnia. Na zaproszenie głównodowodzącego wojsk niemieckich przybywa do Niemiec delgacja oficerów armji królewsko-szwedzkiej pod kierownictwem generała-majora hr. Douglasa, celem zwiedzenia terenów wojennych we Francji północnej i Belgji.

Szczególny wypadek.

Genewa, 28 sierpnia.

Dawny francuski minister oświaty Jean Zay, który, podobnie jak i Mandel został zaaresztowany w Afryce północnej, a mianowicie w Rabacie, przybył obecnie do Clermont Ferrand, gdzie dalej pozostaje w więzieniu.

Sprawa Zay'a jest odrębnie traktowana od spraw innych polityków, którzy odjechali na pokładzie „Massiglii“ z Bordeaux do Afryki. Podczas gdy początkowo mówiono, iż stanie on przed najwyższym trybunałem obok innych „odpowiedzialnych“, z powodu swej politycznej działalności i rozmaitych błędów, to obecnie wiadomem stało się, że jego sprawa rozpatrywana będzie przez sąd wojenny 13 okręgu, który ma swą siedzibę w Clermont Ferrand.

Jean Zay był mianowicie, jako oficer rezerwy, zamobilizowany, lecz mimo to opuścił swoje stanowisko, aby wraz ze swą rodziną uciec na pokładzie „Massiglii“ w bezpieczne miejsce. Zostanie on zatem sądzony, jako dezerter.

*

Znamienna opinja angielska.

Sztokholm, 28 sierpnia. *Pewien major lotnictwa, który — jak twierdzi „Svenska Dagbladet“ — brał udział w wielu nalotach na Niemcy, przemawiał we środę w Londynie przed grupą dziennikarzy zagranicznych. Major Filip Beare stwierdził, że niemiecka obrona na ziemi sprawia angielskim lotnikom wielkie trudności.*

Szczególnie w Zagłębiu Ruhry stwierdzono znaczną skuteczność niemieckich dział przeciwlotniczych. W dalszym ciągu konferencji major brytyjski przedstawił swym słuchaczom z zagranicy mały przykład szybkiej sprawności pracy w Niemczech. Szkody, spowodowane bombami, — jak o tem mogli się lotnicy angielscy przekonać wiele razy, już następnego dnia były naprawione.

Naczelny redaktor Leopold Reischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 352-32 — Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz, Hauptstrasse 18, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrassel, Dabrowa, Hauptstrasse 2, Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 2.